Miłość

Miłość jako temat biblijnych rozważań nasuwa po pierwsze pytanie, na które nie ma odpowiedzi: Co to jest miłość? W niektórych wykładach wskazuje się na opisaną w 13. rozdziale pierwszego Listu do Koryntian prawdziwą miłość – agape – jako na miłość doskonałą, niesamolubną. Z tego rodzi się mimo woli pytanie, czy istnieje również nieprawdziwa i niedoskonała miłość.

Przeciwieństwem miłości jest nienawiść oraz miłość nieprawdziwa i niedoskonała. Pismo Święte podaje, że istnieje tylko jeden Bóg i że On jest miłością (1 Jana 4:8). A zatem jest tylko jedna miłość. Dlatego w całej Biblii, z 1 Kor. 13:1-13 włącznie, pojawia się ostatecznie jedynie określenie „miłość”.

Są jednak przekłady biblijne, w których używane jest sformułowanie „doskonała miłość”. Czy chodzi w tych przypadkach o niedokładne tłumaczenie, czy też takie przekłady mają na celu wyłącznie podkreślenie faktycznego charakteru miłości, nie jest jednoznacznie jasne.

W mowie potocznej znane są takie rodzaje miłości, jak: miłość do bliźnich, miłość matczyna, miłość do ojczyzny czy miłość jako określenie miłości seksualnej. Tę ostatnią wielu ludzi zna jako jedyną istniejącą formę miłości. Wskutek tego powstaje zniekształcony jej obraz, który uniemożliwia zobaczenie tego, że miłość opisana w Biblii jest piękna, czysta, niesamolubna, bezinteresowna, prawdziwa, doskonała i wierna.

Na temat miłości można przeczytać w komentarzu „Manny” z 30 września:

„Niemożliwe wydaje się opisać miłość, najlepiej udaje się nam opisać jej sposób działania. Ci, którzy posiadają miłość wraz z jej charakterystycznymi cechami, są w stanie ją ocenić, nie potrafią jej jednak wyjaśnić – jest to coś, co pochodzi od Boga, to podobieństwo Boga w sercu, słowie, czynie i myślach – to ona nadzoruje wszystkie ludzkie cechy i stara się całkowicie nad nimi panować”.

Miłość czyni cuda, stanowi wielką siłę. I tak czytamy w Pieśni nad Pieśniami 8:6b-7a (wg tłumaczenia „Nadzieja dla wszystkich”[1]*: *„Nie do przezwyciężenia niczym śmierć – taka jest miłość i nieunikniona jak grób jej namiętność! Kto doświadczył miłości, ten zna jej ogień: Jest ona Bożym płomieniem! Potężne fale nie mogą jej ugasić ani porwać jej gwałtowne strumienie”* (przekład tłumacza).

Takie płomienie miłości płonęły w sercach uczniów, którzy szli do Emaus, gdy Jezus wykładał im Pisma i wyznał, że z miłości do nich musiał tak wiele cierpieć i umrzeć na krzyżu. Ten płomień miłości Boga i naszego drogiego Zbawiciela powinien płonąć również w naszych sercach, gdyż jak czytamy w 2 Kor. 5:14 wg przekładu „Nadzieja dla wszystkich”: *„To, co czynimy, czynimy z miłości, którą Chrystus nas obdarzył – ona nie pozostawia nam wyboru. Jesteśmy przekonani, że ponieważ jeden umarł za wszystkich, wszyscy są umarłymi”* (przekład tłumacza).

W innych przekładach Biblii powyższy werset brzmi następująco: *„Albowiem miłość Chrystusa przyciska nas”* (BG) albo *„przynagla nas”* (BT). Do czego nas przyciska, przynagla? Przynagla nas do łagodności i pełnego miłości obchodzenia się ze wszystkimi ludźmi, ale przede wszystkim z domownikami wiary. Dlatego napomina nas apostoł Paweł w Liście do Hebrajczyków 10:25, abyśmy nie opuszczali społecznego zgromadzenia, jak to niektórzy mają w zwyczaju, ale zachęcali się wzajemnie do miłości i dobrych uczynków. Powinniśmy przy tym pamiętać, że Jezus w najróżniejszych społecznościach jest Panem tych wszystkich, którzy uznają Go za swego Pana i Mistrza. W ten sposób oni wszyscy są naszymi braćmi i współuczestnikami w wierze. W Mat. 23:8 jest bowiem napisane: *„Ale wy nie nazywajcie się mistrzami; albowiem jeden jest mistrz wasz, Chrystus; ale wy jesteście wszyscy braćmi”* (BG).

Ludziom światowym często brakuje miłości, gdyż jej nie znają albo znają ją w niewystarczającym stopniu oraz nie uznają jej za przymiot Boga. Wielu ludzi stara się wprawdzie czynić dobrze, ale od zarania dziejów jakiś nieprzerwany krąg ciągle zakłóca trwałe, pełne miłości i pokoju współżycie jednych z drugimi.

Pewien misjonarz znalazł w kuchni mieszkania położonego w ubogiej dzielnicy taki oto aforyzm:

> Bieda rodzi pokorę.
> Pokora rodzi pilność.
> Pilność rodzi bogactwo.
> Bogactwo rodzi pychę.
> Pycha rodzi wojnę.
> Wojna rodzi biedę.

Ten wciąż nieprzerwany krąg ludzkiej historii to doświadczenie, które ludzkość przechodzi od sześciu tysięcy lat. Doświadczenie to jednak zdaje się być niezbędnym środkiem wychowawczym dla rodzaju ludzkiego, gdyż w Izaj. 26:9 mamy napisane: *„Dusza moja żąda cię w nocy, owszem, duchem swym, który jest we mnie, rano cię szukam; albowiem gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego”* (BG).

Pismo Święte zapowiada jednak przerwanie tego kręgu i ukazuje prostą drogę, która doprowadzi do królestwa pokoju (Izaj. 9:6). Można by tu zastosować następujący aforyzm:

> Ucisk sprawuje cierpliwość (Rzym. 5:3).
> Cierpliwość sprawuje doświadczenie (Rzym. 5:4).
> Doświadczenie sprawuje znajomość (Rzym. 5:4).
> Znajomość sprawuje nadzieję.
> Nadzieja sprawuje miłość.

Miłość natomiast nigdy nie ustaje (1 Kor. 13:8) i prowadzi do pokoju, zaś pokojowi nie będzie końca na tronie Dawida (Izaj. 9:6), gdyż miłość zwycięży.

W 12 rozdziale 1 Listu do Koryntian omówione są różne dary, zdolności i stanowiska członków zboru. Powinny one tak współdziałać, aby razem budowały jedność duchowego ciała. Koniec 12 rozdziału tego 1 Listu do Koryntian stanowią wersety 29-31(wg tłum. Davida Sterna), w których jest napisane: *„Czyż wszyscy są wysłannikami? Wszyscy są prorokami? Albo nauczycielami? Albo czyniącymi cuda? Czy wszyscy mają dary uzdrawiania, wszyscy mówią językami, wszyscy tłumaczą? Gorliwie zabiegajcie o lepsze dary. Ale ja wam wskażę drogę najlepszą ze wszystkich”* („Komentarz Żydowski do Nowego Testamentu”, David H. Stern)).

Takie zakończenie wprowadza nas w rozdział 13.

Badacze Biblii zgodzą się zapewne, że ten 13 rozdział pierwszego Listu do Koryntian mógłby być w Piśmie Świętym zatytułowany: „Pieśń nad pieśniami miłości”.

Jaką wartość można przypisać miłości, wynika z objaśnienia, jakie znajdujemy w Tomie VI:

„Bracia ci nie mogli starać się o apostolstwo, wobec tego, że apostołów było tylko dwunastu; ale mogli pragnąć lub starać się zostać prorokami lub nauczycielami. Apostoł jednak dodaje: „a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą” (w. 31), wprowadzając w rozdział 13, gdzie wykazuje, że zaszczyt posiadania w znacznym stopniu ducha Mistrza – miłości – przewyższa wszystkie inne dary w Kościele. Wskazuje na to, że najniższy członek w Kościele, który posiada doskonałą miłość, w oczach Pańskich stoi wyżej niż apostoł, prorok czy nauczyciel”.

Zastanówmy się teraz nad 13 rozdziałem w przekładzie Davida Sterna.

Werset 1

> *„Mogę mówić językami ludzi, a nawet aniołów, lecz jeśli brak mi miłości, stałem się tylko miedzią brzęczącą lub cymbałem dźwięczącym”.*

Poprzez „mówienie językami” rozumiemy mowę jednego i tego samego mówcy, którego ludzie mówiący różnymi językami będą w stanie zrozumieć, słysząc go w tym samym czasie każdy w swoim własnym języku.

Wspomina o tym zapis w Dziejach Ap. 2:6, gdzie czytamy: *„A gdy się stał ten głos, zeszło się mnóstwo ludzi i strwożyli się, że je słyszał każdy z nich mówiące własnym językiem swoim”* (BG). Dalej mamy podane, że jedni byli zdumieni i zdziwieni, podczas gdy inni się naśmiewali, mówiąc, że apostołowie upili się „młodym winem” (Dzieje Ap. 2:12-13). Dwie grupy przeżyły to samo zdarzenie: jedni byli pod wrażeniem, inni się naśmiewali.

Możliwe, że poselstwo Ewangelii może zostać przyjęte tylko czystym sercem i tylko wówczas, gdy ogłaszane jest czystymi ustami i prawym sercem. Jest to możliwe wtedy, gdy rząd sprawuje miłość.

Dlatego Apostoł mówi, że byłby jak brzęcząca miedź albo dźwięczący cymbał, gdyby pomimo mówienia językami ludzkimi i anielskimi nie miał miłości.

Apostoł nie chce występować jako jednostajnie brzmiący cymbał albo monotonnie dźwięcząca miedź, lecz jak herold i głosiciel. Wiele poselstw i głoszenie w naszych czasach nie znajduje posłuchu, gdyż ludzie nie chcą już słuchać monotonnie brzmiącego mamrotania wielu ugrupowań religijnych. Wielu wierzących pozwala przejść obok świecącemu coraz jaśniej światłu, które zdąża do pełni blasku, ponieważ są oni zaślepieni światłami z przeszłości. Z drugiej strony nie są gotowi, by zwracać uwagę na znaki czasu i tkwią w duchowej ciemności.

Brak miłości sprawia, że wielu oślepło duchowo, a swoją własną wiedzę i poglądy stawiają wyżej niż poselstwo Słowa Bożego.

Werset 2

> *„Mogę mieć dar proroctwa, mogę przenikać wszelkie tajemnice, wiedzieć wszystko, mieć całą wiarę – tak aby góry przenosić; lecz jeśli brak mi miłości, jestem niczym.”*

Dar proroctwa może polegać na tym, że przepowiadający jest świadomy tego, co przepowiada, ale może być i tak, że bez wiedzy o tym zostanie on użyty przez Boga. Według tłumaczenia „Nadzieja dla wszystkich” mamy w Ew. Jana 11:51 napisane: *„Kaifasz wyrzekł coś, co nie pochodziło od niego samego. Był on tego roku najwyższym kapłanem i Bóg włożył mu te słowa w usta”*.

Gdyby apostoł Paweł posiadał te cechy, o których czytaliśmy w wersecie 2 i:

- mógł przeniknąć wszystkie tajemnice, tak że

miałby wgląd w tajemnice Boże, które Pan, nasz Bóg, trzyma w ukryciu (5 Mojż. 29:28) oraz

- wiedział wszystkie rzeczy, tak że znałby koniec na początku i miałby całą wiarę, tak iżby mógł przenosić symboliczne góry, czyli królestwa – byłby w oczach ludzi i świata kimś bardzo potężnym.
- Gdyby mu jednak przy całej tej mocy zabrakło miłości, byłby niczym przed Panem panów i przed całym światem. Posiada on wszakże odpowiednią miarę miłości, jest dokładnie tym, kim zgodnie z wolą Bożą być powinien.

Werset 3

> *„Mogę oddać wszystko, co posiadam, mogę nawet swoje ciało wydać na spalenie, lecz jeśli brak mi miłości, nie zyskam nic.”*

Sens stwierdzenia: *„Mogę oddać wszystko, co posiadam...”* jest zrozumiały i brzmi w innym przekładzie tak: *„I gdybym rozdał na jałmużnę całą majętność moją...”* (BT); co jednak chce Apostoł powiedzieć, gdy stwierdza: *„...mogę nawet swoje ciało wydać na spalenie”*? Komu dałoby coś jego spalenie albo co chce Apostoł w ten sposób wyrazić?

Możliwe, że chce on podkreślić swoje poddaństwo względem Boga i zaznaczyć swoje pełne dla Niego uwielbienie. Jednak jedno i drugie, zarówno apostolskie zaparcie siebie samego, jak i jego samospalenie nie byłoby nic warte – podkreśla Paweł – gdyby nie posiadał miłości.

Pewne jest, że człowiek, który ma miłość, jest zawsze gotowy do dobrych uczynków i zawsze je czyni. W ten sposób miłość jest dopełnieniem Zakonu (Mat. 22:39).

Werset 4

> *„Miłość jest cierpliwa i łaskawa, nie zazdrosna, nie chełpliwa...”*

„Miłość jest cierpliwa.” Cierpliwość w przekładzie Menge oznacza to samo co niezłomna wytrwałość, gdyż w Rzym. 15:5-6 jest napisane: *„A Bóg, który jest źródłem niezłomnej wytrwałości* [Menge] [albo: cierpliwości, NP]*i pociechy, niech sprawi, abyście byli jednomyślni między sobą na wzór Jezusa Chrystusa, abyście jednomyślnie, jednymi usty wielbili Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa”* (NP).

*„Miłość jest łaskawa.”*Jest wiele form łaskawości i może ona wiele zdziałać; wielu cieszy i posila. Tak jak jest napisane w Przyp. 15:1 – *„Odpowiedź łagodna uśmierza gniew; ale słowa przykre wzruszają popędliwość”* (BG).

Dobre słowo człowieka może jego bliźnich rozweselić. O ileż więcej Słowo Boże raduje tych, którzy je miłują; kiedyś rozweseli ono wszystkich wzbudzonych, gdy rozpoznają oni cudowne dzieła Boże.

„Miłość nie jest zazdrosna.” Cóż to jest zazdrość? Jest to namiętne i pełne zawiści dążenie do czegoś.

W Jak. 3:14-16 jest napisane: *„Jeśli jednak gorzką zazdrość i kłótliwość macie w sercach swoich, to przynajmniej nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie. Nie jest to mądrość, która z góry zstępuje, lecz przyziemna, zmysłowa* [albo: naturalna]*, demoniczna*. Bo gdzie jest zazdrość i kłótliwość* [albo: obstawanie przy swoim]*, tam niepokój* [albo: nieporządek]*i wszelki zły czyn”* (NP).

* albo: pochodząca od złych duchów

Apostoł stwierdza , że zazdrość i kłótliwość istnieją niestety także między ludem Bożym. Nie musi bynajmniej chodzić o rzeczy ziemskie; można bowiem zazdrościć również duchowych darów i zdolności.

„Miłość nie jest chełpliwa.” Nie wywyższa się, nie ma o sobie wysokiego mniemania, jest skromna.

Werset 5

> *„...nie dumna, butna czy samolubna, niełatwo wpada w gniew, a krzywd nie pamięta.”*

„Miłość nie jest dumna.” Miłość nie dąży do tego, by pomniejszyć blask innych, aby własny blask wydawał się jaśniejszy. Jest ona pokorna, skromna i nieegoistyczna.

„Miłość nie jest butna czy samolubna.” Unika wszystkiego, o co ktoś inny mógłby się potknąć. Nie powinno się wszakże w żadnym wypadku mylić samolubstwa ze samoświadomością. Tylko ktoś świadomy siebie może kochać swego bliźniego jak siebie samego (Mat. 19:19).

„Miłość niełatwo wpada w gniew.” Jest cierpliwa i ostrożna i daje miejsce gniewowi Bożemu, jak mamy zaznaczone w Rzym. 12:19, gdzie czytamy:

„Nie mścijcie się sami, najmilsi: ale dajcie miejsce [zostawcie] *gniewowi* [albo: sądowi Boga]*; albowiem napisano* [5 Mojż. 32:35]*: Mnie pomsta, a Ja oddam, mówi Pan”* (BG).

Werset 6

> *„Miłość nie napawa się cudzymi grzechami, lecz znajduje rozkosz w prawdzie.”*

„Miłość nie napawa się cudzymi grzechami.” Jak często spotyka się ludzi – wierzących i niewierzących – którzy promienieją z zadowolenia i w poczuciu wyższości, bo ich zdaniem są oni o wiele lepsi od tych, którym właśnie zwrócili uwagę. Sądzili, że byli do tego uprawnieni, wręcz czuli się do tego powołani, bo ten, kogo napomnieli, popełnił jakiś błąd. Gdyby tacy ludzie posiadali miłość, postąpiliby być może inaczej, gdyż w Mat. 7:3-5 (Łuk. 6:41-42) napisane jest: *„A czemuż widzisz źdźbło w oku brata twego, a balki, która jest w oku twoim, nie baczysz? Albo jakoż rzeczesz bratu twemu: Dopuść, iż wyjmę źdźbło z oka twego, a oto balka jest w oku twoim. Obłudniku! wyjmij pierwej balkę z oka twego, tedy przejrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego”* (BG).

Każdy, kto posiada miłość, *„znajduje rozkosz w prawdzie”* [*„raduje się z prawdy”* BG], będąc po pierwsze krytycznym wobec siebie, ale też sprawdzając wszystko, co go spotyka i widząc dobro rzeczywiście tam, gdzie ono jest. Miłość do tego uzdalnia. O tym mówi również komentarz „Manny” z 20 października:

„Nie wystarczy, że mówmy prawdę, powinniśmy bowiem mówić prawdę z miłością. Zaś miłość, pragnąc przynieść więcej dobra, posługuje się mądrością”.

Werset 7

> *„Miłość wszystko znosi, zawsze ufa, zawsze ma nadzieję, zawsze wytrwa.”*

„Miłość wszystko znosi.” Kto posiada miłość,znosi wszystko, ponieważ znajduje się na służbie Bożej. Wielkim przykładem i obrazem jest dla nas nasz Pan Jezus Chrystus, który znosił grzeszników i ich słabości. Czynił to dopóty, dopóki nie odkupił ich swoją śmiercią. Znosi On i niesie ludzkość nadal i będzie tak dalej, aż w zmartwychwstaniu Jego dzieło odkupienia zostanie dokończone i będzie jawne dla wszystkich.

*„Miłość zawsze ufa.”*W niektórych przekładach Biblii jest w tym miejscu: *„Miłość wszystkiemu wierzy”* (BG). Gdyby miłość wszystkiemu wierzyła, to musiałaby również wierzyć w kłamstwo. Tak jednak nie jest, gdyż miłość wszystko zwycięża, także kłamstwo. To, że miłość zawsze ufa, znaczy, iż zwraca się ona również ku kłamcy i to tak długo, aż odwróci go od jego błędnej drogi. Miłość zwycięża w prawdzie i poprzez prawdę.

*„Miłość zawsze ma nadzieję.”*Nawet, a może przede wszystkim w ciężkich czasach, gdy ucisk i zagrożenie zdają się być największe, ludzie mają nadzieję lepszych czasów. Pokolenie wojenne zna to z własnego doświadczenia – wówczas nadzieja była najsilniejsza wtedy, gdy wydawało się, że wszystko stracone. Wszyscy, także ci, którzy stracili nadzieję, byli po stronie przegranych.
O ileż bardziej miłość nieustannie i wytrwale ma nadzieję, że zbłąkany, chodzący w błędzie rodzaj ludzki zostanie doprowadzony do „nowości żywota”, jak to jest zapisane w Obj. 21:1: *„Potemem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było”.*

„Miłość zawsze wytrwa.” W jakim sensie miłość zawsze wytrwa [„wszystko cierpi” – BG]? Co to znaczy? To oznacza, że miłość nie jest siłą władczą, lecz pojednawczą. Znosi ona cierpliwie wszelkie błędy, fałszywe nauki i poglądy, które istnieją w odniesieniu do Prawdy i pomiędzy ludźmi. Wytrwale czeka ona na to, gdy wszyscy przyjdą do znajomości Prawdy.

Werset 8

> *„Miłość nigdy się nie kończy; lecz proroctwa przeminą, języki ustaną, wiedza przeminie.”*

W wersecie ósmym opis cech miłości kończy się stwierdzeniem, że ***„miłość nigdy się nie kończy”***. Dlaczego miłość się nigdy nie kończy? Tak, dlaczego miłość nigdy nie może się skończyć? Odpowiedź znajdujemy w 1 Jana 4:8, gdzie czytamy: *„Kto nie miłuje, nie zna Boga; gdyż Bóg jest miłość”.*

Skoro Bóg jest miłością, to jako przymiot Boga nie może ona ustać, gdyż sam Bóg jest nieśmiertelny (1 Tym. 6:16) i jako jedyny istnieje od wieków i na wieki (Psalm 90:2).

W wersetach 9-12 trzynastego rozdziału pierwszego Listu do Koryntian znajdujemy odniesienie do niedoskonałości człowieka, aż w końcu w wersecie 13 czytamy: *„A teraz zostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest* ***miłość***”.

Schültz Helbring
R-
„Straż”

Wykład wygłoszony na konwencji w Karlsruhe w roku 2006

[1] W tłumaczeniu „Nadzieja dla wszystkich” znajdują się, w mojej opinii, harmonijnie brzmiące, sensowne i piękne przekłady tekstu. Dla nowicjuszy i nieuważnych czytelników Biblii stanowią one jednak pewne niebezpieczeństwo, gdyż niektóre szczegóły, mogące mieć niebagatelne znaczenie, zostały świadomie bądź nieświadomie źle oddane. Powinniśmy być uważni, gdyż Pismo powiada w Pieśni nad Pieśniami 2:15:

„Połapcie nam liszki, liszki małe, które psują winnice” (przypis autora).
* „Hoffnung für alle” (Nadzieja dla wszystkich) to tłumaczenie Biblii opracowane i propagowane przez Biblijne i Misyjne Towarzystwo „Biblica” (wcześniej „International Bible Society”). Biblię tę drukuje wydawnictwo Brunnen Verlag (NT po raz pierwszy w 1983, ST w 1996, wydanie poprawione w 2002). Przekład kładzie nacisk zarówno na wierność tłumaczenia, jak i na zrozumiałość języka. Deutsche Bibelgesellschaft (Niemieckie Towarzystwo Biblijne) klasyfikuje język tego tłumaczenia jako „prosty, płynny, dostępny” i zaleca ten „komunikatywny” przekład szczególnie dla młodzieży (przypis Redakcji).